Rok XIII. Nr. 55 SOSNOWIEC, piątek 25 lutego 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘ[...]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon: [...] 6.15.92, [...] 6.14.97 [...]47

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego [...]wej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów [...]7-19-66.

Podwójny cień szubienicy

Maruszeczko skazany na śmierć

przyjął wyrok z kamiennym spokojem

KATOWICE, 24. 2. W dalszym ciągu procesu Maruszeczki, (którego początek zamieszczamy na stronie drugiej) zeznawali świadkowie, przeważnie prostytutki, na okoliczność zamordowania przez Maruszeczkę Rottera. Wszyscy świadkowie M. poznają.

Maruszeczko w Zagłębiu

Pod koniec postępowania dowodowego, przewodniczący odczytał zeznania właścicieli „melin” krakowskich, których ukrywał się na terenie Krakowa Maruszeczko.

Sensację wywołały odczytane zeznania wspólnika Maruszeczki, Franciszka Kaszewiaka, który pod Szydłowcem został postrzelony przez policję i w kilka dni potem zmarł w szpitalu.

Przed śmiercią Kaszewiak zeznał, że **po napadzie rabunkowym na Gałuszków, przebywał wraz z Maruszeczką jeszcze przez dwa dni na terenie Zagłębia. Po tym wyjechali tramwajem do Sosnowca, poszli pieszo do Będzina, a stamtąd wyjechali pociągiem do Warszawy, gdzie Maruszeczko zastrzelił wywiadowcę Bąka, po czym zbiegli w Radomskie.**

Następnie zabrał głos prokurator dr. Riegier.

Prokurator w swym przemówieniu nazywa głównego oskarżonego „krwawym Maruszeczką, dla którego życie ludzkie nie ma żadnej wartości”.

Wyrok śmierci Maruszeczko podpisał sobie sam przez swoje życie i postępowanie.

Co do Sparzyńskiego, prokurator wniósł o zasądzenie go na surową karę za podżeganie Maruszeczki do zamordowania Fornalczyka.

Kamienny spokój

Przez cały czas rozprawy gromadziły się przed gmachem sądowym grupki ludzi, wyczekujące na wyrok.

Przemówienia prokuratora Maruszeczko wysłuchał z kamiennym spokojem, jak gdyby nie zwracające żadnej uwagi na słowa oskarżyciela publicznego...

Maruszeczko prosi o łagodną karę

Maruszeczko w ostatnim słowie zobrazował dotychczasowe swe życie, powtarzając, że nie urodził się bandytą. W końcu prosił również o łagodny wymiar kary.

WYROK

Po prawie dwugodzinnej naradzie o godz. 19.30 przewodniczący dr. Stodolak odczytał wśród grobowej ciszy, wzruszającym głosem wyrok, mocą którego **oskarżony Nikifor Maruszeczko uznany został winnym morderstwa w dwu wypadkach, usiłowanego morderstwa w 3-ch wypadkach oraz rabunku i kradzieży i za to skazany na karę śmierci przez powieszenie. Poza tym oskarżony Maruszeczko skazany został na utratę praw obywatelskich na zawsze**

Oskarżony Sparzyński został uwolniony od winy i kary dla braku dostatecznych dowodów.

W uzasadnieniu sąd podkreślił, że wyrok został oparty przede wszystkim na zeznaniach oskarżonego Maruszeczki. Tłumaczenie się jego, że strzelając do Rottera, działał w obronie koniecznej, nie znalazło w przewodzie sądowym żadnego uzasadnienia. Jedyną okolicznością łagodzącą jest przyznanie się oskarżonego Maruszeczki do winy. To przyznanie nie było jednak takie, by mogło wpłynąć na złagodzenie kary, gdyż nie wyraził on żadnej skruchy, a przeciwnie, oświadczenie jego, że nie żal mu zabitych policjantów nie mogło wpłynąć na łagodniejszy wymiar.

Oskarżony Maruszeczko przyjął wyrok spokojnie i z zupełną rezygnacją. Po ogłoszeniu wyroku zwrócił się do niego obrońca dr. Arct z zapytaniem, czy życzy sobie wniesienie apelacji. Maruszeczko odpowiedział potakująco, wobec czego sprawą zajmować się będzie jeszcze Sąd Apelacyjny w Katowicach.

POCZĄTEK PROCESU NA STR. 2

ś. † p.

EDWARD SZWAJA

PPOR. PUŁKU LOTNICZEGO W TORUNIU ZGINĄŁ ŚMIERCIĄ LOTNIKA, DNIA 22. II. 38 R., PRZEŻYWSZY LAT 27

Przewiezienie zwłok ze stacji kolejowej Będzin, po czym na cmentarz w Grodźcu nastąpi w sobotę 26 b.m. w godz. rannych.

Pogrążeni w nieutulonym żalu

Rodzice, siostry, brat i rodzina.

Wielka mowa Schuschnigga

Austria oddzieli się od państw partyjnych

WIEDEŃ, 24. 2. Zapowiedzianej na dziś mowy kanclerza Schuschnigga w parlamencie związkowym oczekiwała cała Austria w niezwykłym wprost napięciu.

Gdy kanclerz Schuschnigg wszedł na trybunę, parlament zgotował mu wielominutową owację.

Chwila obecna — mówił kanclerz austriacki — ma znaczenie rozstrzygające. Kanclerz przedstawił parlamentowi nowy rząd, który uległ rekonstrukcji wobec nowych zadań, jakie przed nim stanęły. Okres obecny wymaga jak najpełniejszej odpowiedzialności.

Nie czas jest obecnie — mówił Schuschnigg — na dyskusje i spory. Ale jest jeden punkt porządku dziennego, który nie wymaga żadnej dyskusji: „Niech żyje Austria“ (długotrwałe owacje i okrzyki).

„Pierwszym obowiązkiem rządu jest zachowanie niezależności i wolności austriackiej ojczyzny, zachowanie pokoju na zewnątrz i pokoju na wewnątrz. W wypełnieniu tych zadań rząd widzi najważniejszy swój obowiązek i naczelne zadanie“.

Następnie kanclerz zwracając się do niemieckiego narodu w Austrii, wspomina o wielkich tradycjach, jakie współczesnym pokoleniom austriackim przekazała przeszłość, kreśli wizję rozwoju kulturalnego i gospodarczego w Austrii. Rozwój ten oprzeć się musi na elementach narodowo-niemieckich i chrześcijańskich i odbywać w ramach obowiązującej konstytucji. Tego —mówił kanclerz Schuschnigg wśród oklasków i okrzyków — chcę dla Austrii.

Obce wzory nie wchodzą dla nas w rachubę. Konstytucja austriacka nie zna partii, ani partyjnego państwa. Rząd nie może być zatem przedstawicielem jakiejś partii, jest on jedynie wyrazem koncentracji wszystkich sił pozytywnych. Słownik państw partyjnych jest dla Austrii nie do przyjęcia

---

Plebiscyt w Rumunii

Zwycięstwo nowej konstytucji

BUKARESZT, 24. 2. W całym kraju odbywa się plebiscyt w sprawie nowej konstytucji. Wedle doniesień urzędowych, głosowanie odbywa się w całkowitym spokoju przy znacznej frekwencji wyborczej.

Nowa konstytucja natrafia na przychylne przyjęcie ze strony mniejszości narodowych.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że **w wyniku plebiscytu nowa konstytucja uzyskała olbrzymią większość. Nieznaczna opozycja składa się z członków Żelaznej Gwardii i skrajnej lewicy.**

ZAMACH NA WITOSA

ZOSTAŁ W PORĘ UDAREMNIONY

BRATYSŁAWA, 24. 2. Policja czechosłowacka w Bratysławie dokonała w ostatnim czasie **aresztowania dwóch tajemniczych obywateli polskich, z których jeden legitymował się paszportem polskim, drugi zaś nie posiadał przy sobie żadnych papierów.**

Paszport wystawiony był na nazwisko Franciszka Pokory, pochodzące go ze wsi Sromowce Niżne w powiecie nowotarskim. Drugi aresztowany zeznał, że pochodzi z tejże samej wsi, nie chciał jednakże podać swego nazwiska.

Z zeznań Franciszka Pokory wynika, że przekroczyli oni granicę polsko czechosłowacką nielegalnie **do Czechosłowacji zaś udali się w celu dokonania zamachu na Wincentego Witosa.**

Władze czechosłowackie wdrożyły śledztwo, celem stwierdzenia tożsamości aresztowanych osobników

Nowe widmo szubienicy

Maruszeczko przed sądem w Katowicach

tłumaczy się ze swych krwawych zbrodni

Sąd okr. w Katowicach przystąpił w czwartek przy olbrzymim zainteresowaniu publiczności do rozpatrywania głośnej w całej Polsce sprawy zasądzonego już w Warszawie **na karę śmierci Nikifora Maruszeczki i jego wspólnika Władysława Sparzyńskiego.**

Sala rozpraw jest przepełniona po brzegi. Wśród publiczności przeważają żądne sensacji panie z towarzystwa w drogocennych futrach i z bryljantami na palcach. Ławy oskarż. pilnuje 9 umundurowanych policjantów.

Obok Maruszeczki zajął miejsce i trzyma go za łańcuszek kajdan posterunkowy.

Osk. Maruszeczko jest przystojnym brunetem i choć ma 25 lat, wygląda bardzo młodo. Jest ubrany w mundur więzienny. Osk. Sparzyński wywiera żałosne wrażenie. Jak wiadomo, został on pod Wadowicami postrzelony w czasie utarczki z policją. Jedna z kul ugodziła go w szczękę, to też został zeszpecony. Głowę ma jeszcze dzisiaj owiązaną białą chusteczką.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący przystąpił do przesłuchania osk. Maruszeczki. Zeznaje on głośno i wyraźnie.

Wynurzenia jego robią wrażenie szczerej spowiedzi, jakkolwiek zmienił on obecnie swoje zeznania, złożone w dochodzeniach.

W czasie, gdy Maruszeczko zeznaje jego współtowarzysz osk. Sparzyński śmieje się i spogląda z zadowoleniem w stronę stołu prasowego.

Na wstępie Maruszeczko zeznaje w jaki sposób zamordował w parku Kościuszki w Katowicach niej. Rottera i postrzelił woźnego Fornalczyka, który znalazł się w tragicznej chwili w parku.

Jeszcze jedna zbrodnia

Po morderstwie w parku Kościuszki Maruszeczko zbiegł do Krakowa, gdyż tam miał kryjówki

Osk. M. niespodziewanie przyznaje się do zamordowania na ulicach Krakowa wywiadowcy policji Junga. To przyznanie się wywołuje wielkie zdziwienie, gdyż jak dotąd przeciwko M. nie było w sprawie zamordowania Junga żadnych dowodów i prokurator oświadczył, że nie widział podstawy o napisania w tej sprawie aktu oskarżenia przeciwko Maruszeczce.

Nie żal mu policjantów

Po złożeniu zeznań przewodn. zapytuje M., czy żałuję swych czynów.

Maruszeczko odpowiada: Żal mi osób uczciwych, bo były one niewinne. Policjantów mi nie żal, bo mnie stale prześladowali. Gdy po śmierci matki wyszedłem z domu, chciałem uczciwie pracować. Starałem się sprzedawać na ulicach w Krakowie gazety. Policja przeszkadzała mi zarabiać uczciwie, musiałem więc kraść. Do domu pracy nie chciałem pójść, bo tam ludzi męczą i mordują.

Zdaję sobie sprawę, że czeka mnie kara śmierci. Chciałbym jednak, by przedtem odbyły się przeciwko mnie wszystkie procesy.

Zeznania Sparzyńskiego

Następnie zeznaje Sparzyński, który oświadczył, że Maruszeczko przyznał się wobec niego do zastrzelenia Rottera i wywiadowcy Junga, oraz powiedział mu, że w Parku Kościuszki przy zastrzeleniu Rottera był obecny brat narzeczonej Maruszeczki, który mieszka w Żywcu. M. nie chciał go wydać dlatego, by jego narzeczona o nim źle nie myślała.

Na pytanie sędziego, od jak dawna zna Maruszeczkę, Sparzyński odpowiada, że poznał go w więzieniu.

Na „wyprawy” z nim jednak nie chodził, „bo z tego więcej kłopotu jak korzyści...“

W dalszym ciągu Sparzyński wyjaśnia, że znajomość jego z Maruszeczką miała charakter znajomości karczemnej.

Pił z nim często, gdyż Maruszeczko umiał postarać się o pieniądze.

(Dalszy ciąg rozprawy na str. 1-ej).

Czy walka z dyktatorami

przyspieszy wybuch wojny?

Uwagę francuskich kół politycznych skupia nie tyle mowa Hitlera i wypadki w Austrii, ile dymisja Edena. Stawia się wręcz pytanie:

czy przesilenie w łonie gabinetu angielskiego spowoduje z kolei przesilenie ministerialne we Francji? (chodzi tu o min. Delbosa). Pytanie aktualne, gdyż w piątek Izba rozpoczyna generalną debatę nad zagraniczną polityką Francji.

Opinia angielska i francuska dzielą się na dwa obozy: 1) obóz porozumienia z dyktaturami i 2) obóz przeciwny bezcelowemu porozumieniu, jako dalszym ustępstwom.

W Anglii do porozumienia za wszelką cenę dąży premier Chamberlain — we Francji rzecznikiem tego kierunku jest b. premier Flandin.

Opinia publiczna w obu państwach demokratycznych jest w przytłaczającej większości wrogo usposobiona do totalizmu. Ewolucja pojęć dokonała się bardzo szybko, zwłaszcza we Francji, w kierunku rzucenia na szalę nawet ryzyka wojny. Tylko rządy wahają się z posunięciami, mogącymi spowodować zawieruchę światową.

Sytuacja jest istotnie napięta i jak twierdzą niektórzy, bez wyjścia. W chwili obecnej stoi przed Francją dylemat: albo z Edenem przeciwko Hitlerowi i Mussoliniemu albo z Chamberlainem i na dalsze ustępstwa wobec dyktatur, ustępstwa, które jak wykazuje doświadczenie, pokoju nie utrwalają, lecz przeciwnie, zbliżają raczej ryzyko wojny.

Trudno stawiać jakiekolwiek przepowiednie. Wszystko jednak wskazuje na to, że we Francji wypadki rozwiną się zapewne w ten sposób, co i w Anglii, t. zn. że zwyciężyć może na razie kierunek umiarkowany, czyli tendencje do odroczenia decydującej rozgrywki. Powszechnie jednak uważa się, że i zwycięstwo Chamberlaina w Anglii i zażegnanie przesilenia ministerialnego we Francji na nic się nie zdadzą.

Są to tylko epizody, których koniec przyspieszy sam totalizm.

Streszczając sytuację, można powiedzieć, że w Londynie i w Paryżu zwycięży koncepcja rządu o charakterze jedności narodowej, z programem, który zaleca bezwzględny opór roszczeniom totalistycznym nawet za cenę ryzyka, że opór ten przyspieszy wojnę

553.945 bezrobotnych

W POLSCE

Trwający od szeregu miesięcy wzrost stanu bezrobocia w Polsce nie uległ dotąd zahamowaniu. Jak wynika z danych Funduszu Pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 15 lutego r. b. wynosiła 553.945 osób wobec 517.342 bezrobotnych na dzień 15 stycznia rb. W ciągu jednego zatem miesiąca liczba bezrobotnych zwiększyła się o36.603 osoby.

Na przestrzeni dwóch tygodni, od 1 do 15 lutego r. b. stan bezrobocia w Polsce powiększył się o 7.998 osób.

Należy się spodziewać, że wzrost ten potrwa już tylko do połowy przyszłego miesiąca. W tym czasie bowiem w razie sprzyjających warunków atmosferycznych, rozpoczęte zostaną niektóre roboty publiczne, na których znajdzie zatrudnienie pewna liczba bezrobotnych.

11 osób zatrutych

DENATURATEM NA ZABAWIE.

Tragiczny był przebieg uczty weselnej w domu rolnika Władysława Kozłowskiego w Głownikach. Podczas libacji 11 osób po uraczeniu się wódką zachorowało z poważnymi objawami zatrucia.

Chorych przewieziono o szpitala, gdzie jeden z nich, 27 letni Czesław Chudzik, zmarł, mimo zabiegów lekarskich. Stan pozostałych jest ciężki.

Jak ustalono, feralna wódka, którą rolnik napoił swoich gości, zakupiona przez niego po niskiej cenie od pokątnego handlarza była sporządzona z denaturatu.

NA ŚCIEŻKACH ZBRODNI

Powieść sensacyjna

45)

Zatrzęsła się, kiedy Dangalas zapytał ją o pana Berniera i odpowiedziała, zwracając ku niemu pomarszczoną twarz.

— Bernier?.. Takiego nie znam!.. A mógłby pan krzyczeć nie tak głośno, człowiekowi aż w głowie strzyknęło.

Odpowiedź ta zmieszała Dangalasa czyżby modniarka zadrwiła sobie z niego, dając mu fałszywy adres, ale nie dał za wygranę.

— Pan Bernier? — podchwycił — dawny marynarz.

— A to trzeba było panu tak zaraz powiedzieć. O! ten pański stary marynarz nie nazywa się Bernier..

Nazywa się Korduan, mieszka z wnuczką na piętrze... na samym końcu schodów. Nie widziałam dziś aby wychodził... Może pan iść.

Dangalas dalej poszedł słysząc, jak mamrotała coś pod nosem, przeskakiwał po cztery stopnie zbutwiałych schodów i długie nogi zaniosły go wkrótce na ostatnie piętro domu.

Tu znalazł się naprzeciw drzwi żółtych, na których po środku wymalowana była czarna wspaniała kotwica.

Trudno się było mylić. Godło żeglarskie wskazywało dość widocznie, że lokator tego tak wysoko znajdującego się mieszkania jest marynarzem.

— „To tutaj pachnie róża” — zanucił uczeń malarski, który głowę miał naładowaną kupletami operetkowymi, a nadzieja zobaczenia Augustyny wprawiała go w dobry humor.

— Ona przyjmie mnie chyba dobrze... ale stary? Z nim będzie ciężka sprawa... no spróbuję go oswoić...

Poszukał dzwonka i spostrzegł że drzwi pozbawione są tego użytecznego przyrządu.

— Dziadzio widać musi rzadko odbierać wizyty — szepnął do siebie.

I zapukał leciutko, z obawy, ażeby nie rozgniewać starca, którego wyobrażał sobie jako wielkiego raptusa.

Na to delikatne zapukanie nikt nie odpowiedział.

Poczekawszy chwilę, Dangalas zastukał mocniej ale i tym razem bez powodzenia.

— Czyżby poczciwiec miał wierzycieli! — zapytał Skarbonka sam siebie — znam się na tym... nigdy nie otwieram swoim... pewnie to tak jak u mnie... trzeba wiedzieć jaki jest znak umówiony... ha... stary musi być zapewne masonem.

I zapukał charakterystycznie trzy razy.

I tym razem nie było skutku. W mieszkaniu nic się nie poruszyło.

— A może on ogłuchł od strzelania armat na okręcie — pomyślał. — No! zobaczymy.

I pięściami począł bębnić we drzwi tak, że mógłby obudzić człowieka z letargu.

Przyłożył ucho do drzwi i zdawało mu się że słyszy łoskot. Możnaby powiedzieć, że ktoś przewrócił jakiś sprzęt.

— Jest stary wilk — zawołał — stróżycha dobrze mi powiedziała, że dzisiaj nie wyszedł. Ale dlaczego nie wytknie nosa. Byłżeby chory? Małej widocznie nie ma... No! trudna rada.. Trzeba się zbierać do odwrotu!..

I już chciał schodzić prędzej, niż wszedł, gdy zdało mu się, że pasemka dymu wychodzą przez szpary we drzwiach i dziurką od klucza.

Jednocześnie poczuł jakby woń spalenizny.

— Czy on ognia czasem nie zaprószył w swym legowisku? Nie mogę przecież pozwolić, ażeby się uwędził jak śledź do sosu musztardowego. Warto byłoby uprzedzić starego i poszukać strażaków. Ale, ale nie wiem gdzie szukać strażaków, a nim przyjdą, dziadzio się upiecze. Gdybym był tylko pewny, że się mieszkanie pali, wywaliłbym drzwi.. ale może... zapach pochodzi z kuchni.

I Skarbonka wciągnął pełnymi nozdrzami dym, który przedostawał się wciąż przez szczeliny. Potem prowadząc dalej monolog, rzekł.

— To pachnie czadem z węgli. Możnaby przysiądz, że tam jakaś szwaczka chce umyślnie zagorzeć na śmierć.

Ta myśl wywołała w nim inną I krzyknął:

— Jaki ja głupi... to może Augustyna!.. tak, dziadek jej zrobił scenę i zamknął ją w mieszkaniu... Straciła głowę, pozasuwała okna i zapaliła fajerkę z węglami!.. O! nie... tak nie będzie... Wpuszczę powietrza temu dziecku.

I, rozpędziwszy się, palnął we drzwi nogą potężnie.

— Ha!.. wywalę!..

Drzwi wstrząsły się na zawiasach ale nie wypadły i Skarbonka zaczął na nowo.

Teraz już nabrał rozpędu, teraz już zapalił się i prędzej by sobie głowę rozwalił o klamkę, niżby miał wyrzec się wejścia do mieszkania, w którym jak sobie wyobrażał, konała jego narzeczona.

d. c. n.

Fala przestępczości w Polsce wzrasta

Jesteśmy świadkami smutnego zjawiska: wzrostu przestępczości. Przestępczość, jak inne przejawy życia zbiorowego, nie jest zjawiskiem oderwanym, lecz raczej konsekwencją kompleksu najróżnorodniejszych czynników: socjologicznych, ekonomicznych, biologicznych i etnicznych. Odbiegliśmy już bardzo daleko od tych czasów kiedy przestępca nikł jakby w cieniu przestępstwa; gdy społeczeństwo nie widziało sprawcy, nie zastanawiało się, kto nim jest i jakimi drogami doszedł do stadium psychicznego, które uczyniło zeń autora przestępstwa.

W XIX w. wiele wrzawy wywołała teoria znakomitego prof. Lombroso, który uważał, że człowiek rodzi się już jako predysponowany przestępca. Teoria ta, acz skonstruowana bardzo misternie, okazała się jednakże nietrafną, rzeczywistość bowiem jej zaprzeczyła. Wielką zasługą Lombrosy było wszakże to, że zaczęto „przyglądać się" bliżej osobie przestępcy, usuwając czyn raczej na plan drugi. Najwybitniejsze umysły zaczęły studiować i zagłębiać przyczyny ukazywania się w społeczeństwach ludzi o tendencjach przestępczych. Zagadnienie to jest nader skomplikowane i jeszcze daleko jesteśmy od definitywnego rozwiązania.

Nauka wszakże doszła do takich wyników, że nie tylko przestępcę należy winić za jego szkodliwą działalność, składają się bowiem na nią nader liczne czynniki. Badania życia przestępców oraz badania statystyczne stanowią przebogaty materiał, rzec można „kliniczny", nad którym ślęczą uczeni różnych specjalności, by — na zasadzie posiadanych danych — wyciągnąć jak najdalej idące wnioski i wynaleźć drogę do zmniejszenia przestępczości, tego ropiejącego wrzodu społeczeństwa. Bo wszak utrzymywanie więzień i ich pensjonariuszy jest brzemieniem, które dotkliwie ciąży na środkach materialnych państwa, a środki te mogłyby być użyte bardziej produkcyjnie.

Jak wynika z przeprowadzonych badań, największa ilość przestępstw przypada u nas na drobne kradzieże. Wskazuje to, że czynnik ekonomiczny góruje nad innymi momentami; że przede wszystkim ciężkie warunki bytowania popychają ludzi o słabej (a często i o silnej woli) do występku. Istotnie, wzrost przestępczości dał się zauważyć z nastaniem kryzysu ekonomicznego (1928 r.) i ze wzrostem bezrobocia. Z kilkudziesięciu tysięcy więźniów w Polsce prawdopodobnie wielu nie zostałoby przestępcami, gdyby nie znaleźli się w smutnym położeniu materialnym.

Przestępczość godzi w każdego uczciwego obywatela, to też każdy winien przyczyniać się do obrony ogółu przed tą szerzącą się plagą, a uczyni to wówczas, gdy w zrozumieniu interesu własnego, w miarę możności poprze wysiłki instytucyj społecznych i państwa w tworzeniu nowych placówek pracy, szerzeniu oświaty i serdeczności, jaką winno się otaczać najbardziej wydziedziczonych, najbiedniejszych. Nie należy zapominać bowiem, że człowiek nie rodzi się przestępca, lecz, że się nim staje. Nie należy ułatwiać mu tej drogi, lecz podtrzymywać go w uczciwej walce z życiem.

B. S.

Walka z bezrobociem

okólnik Min. Opieki Społecznej

Minister pracy i opieki społecznej Zyndram-Kościałkowski rozesłał okólnik do wszystkich urzędów pośrednictwa pracy, aby do dnia 1 marca b. r. opracowały one zestawienia stanu zatrudnienia w r. ub. Zestawienia te mają posłużyć rządowi do dalszej akcji zwalczania bezrobocia.

Obozy letnie

WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

Pracownicze towarzystwo oświatowo-kulturalne, któremu patronuje Pos. Madeyski organizuje na terenie całej Polski, szereg obozów letnich P. W. i W. F. z zastosowaniem rygoru wojskowego. Kilka okręgów towarzystwa zgłosiło już tereny, na których będzie można zorganizować powyższe obozy.

Uroczyste przejęcie magistrali węglowej ZAGŁĘBIE-ŚLĄSK-GDYNIA przez polsko-francuskie towarzystwo kolejowe

(Korespondencja własna „Expresu Zagłębia")

Czerwone, okopcone kominy. Ciężkie, bure dymy, wlokące się nad ziemią. I połyskliwe, czarne bryły węgla. Górny Śląsk. Największy ośrodek przemysłowy Polski.

O kilkaset kilometrów dalej, na północ, szumi Bałtyk. Stalowe, potężne fale o pienistych grzywach z hukiem rozbijają się o nadbrzeża Gdyni. Tej Gdyni — która jest synonimem tężyzny narodu. Bo Gdynia, to czarne, olbrzymie sylwety dźwigów portowych, to rzędy najnowocześniejszych składów i chłodni, to przeciągły dźwięk syren, co głoszą, że polskie statki płyną w świat...

Już piętnaście lat temu zrozumieliśmy, że Górny Śląsk i Gdynia muszą być ze sobą połączone bezpośrednio, najkrótszą drogą. Wymagała tego nasza gospodarcza racja stanu. I wkrótce potem, bo w roku 1925, przystąpiliśmy do budowy wielkiej magistrali handlowej Herby Nowe—Gdynia. Na dokończenie budowy i eksploatację tej tak ważnej linii kolejowej otrzymało w r. 1931 koncesję Polsko-Francuskie Towarzystwo Kolejowe.

Tak więc największe centra przemysłowe Polski: Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie połączone zostały z Bałtykiem magistralą, długości 512 klm.

W dniu 1 stycznia r. b. przejęło Polsko-Francuskie Towarzystwo Kolejowe eksploatację kolei Herby Nowe — Gdynia we własny zarząd, dotychczas bowiem była ona prowadzona zastępczo polskie koleje państwowe.

Uroczyste przejęcie przez Towarzystwo eksploatacji magistrali węglowej Śląsk—Gdynia odbyło się w dniu 20 lutego b. r.

Z Warszawy wyruszył pociąg specjalny, złożony z 14 wagonów. Jechał nim p. minister komunikacji Ulrych, ambasador francuski Noel, wiceminister komunikacji Piasecki, oraz liczni reprezentanci konsorcjum francuskiego, wyżsi urzędnicy ministerstwa komunikacji i prasa.

Pociąg pędził w noc. Oślepiające światła reflektorów krają ciemność. Za parę godzin znajdziemy się na nowej magistrali....

Jak była ona dla naszego życia gospodarczego konieczna, świadczy stały wzrost przewożonych na tej linii miesięcznie towarów. I tak gdy w r. 1933 przeciętna miesięczna ilość tonokilometrów przewiezionych towarów wyniosła 147 miln., to w roku 1934 wzrosła ona do 157 miln., a w roku 1936 do 306 miln. tonokilometrów.

Główną pozycję w tych przewozach stanowią przewozy węgla eksportowego, które wynoszą w roku 1936 ponad 60 proc. wszystkich przewozów.

Ukołysani pędem pociągu, na i tymi pocieszającymi cyframi — zasypiamy spokojnym snem. Budzimy się w Bydgoszczy. Dworzec przybrany polskimi i francuskimi sztandarami, umajony zielenią. Przez czyste jasne ulice Bydgoszczy jedziemy do miejscowej Fary, na uroczyste nabożeństwo. O 10-ej rano wyruszamy w dalszą drogę, do Gdyni.

Za oknami przelatują w pędzie pola, zieleniejące gdzieniegdzie ozimi nami, ciemne lasy, łagodnie pofalowane pagórki.

Gdynia wita nas złocistym słońcem Niezbyt ono wprawdzie grzeje, ale w jego promieniach nasz port wygląda jeszcze piękniej, jeszcze bardziej imponująco. Wielkimi autobusami objeżdżamy miasto i port. Znamy je wszyscy tak dobrze, a zawsze z taką radością witamy. Bo zawsze za każdym razem jak jesteśmy, Gdynia chwali się przed nami czymś nowym, jakąś nową zdobyczą.

„O, jeszcze miesiąc temu nie było tu tego budynku" — ktoś woła.

„Byłem tu w lecie. Nie było tej ulicy..." — dziwi się inny.

Odkrycia te napawają nas dumą. Czujemy się jak rodzice, których uszczęśliwia każdy nowy ząbek ich pociechy, każdy przybywający jej centymetr wzrostu.

Morze roztacza się przed nami spokojne, ledwie pomarszczone drobnymi falami. Kołyszą się na nim wielkie kadłuby statków. Tymi statkami polski węgiel płynie w świat. Śląsk i Gdynia związane zostały mocno, nierozerwalnie.

Kabe.



Na zdjęciu (w fotomontażu) na prawo — pierwsza pięknie udekorowana lokomotywa na szlaku nowej linii kolejowej Herby — Gdynia po oficjalnym przejęciu jej eksploatacji przez polsko — francuskie towarzystwo kolejowe. Na lewo — moment dekoracji przez min. Ulrycha w imieniu Pana Prezydenta Rzplitej naczelnego dyr polsko-francuskiego towarzystwa kolejowego p.Petel orderem „Polonia Restituta".

Na froncie politycznym

NIE BĘDZIE POLITYKI W SŁUŻBIE MŁODYCH.

Na zebraniu władz naczelnych Służby Młodych Obozu Zjednoczenia Narodowego w Warszawie uchwalono wytyczne na najbliższy okres. Uchwały te wyjaśniają, że sprawy polityczne nie będą wchodzić w zakres działalności tej organizacji. Najpierw będą ugruntowane sprawy wewnętrzno — organizacyjne, a później Służba Młodych przystąpi do prac społecznych w szerszym zakresie, a mianowicie: do przeszkolenia zawodowego oraz zatrudnienia bezrobotnej młodzieży, wydatnej pomocy z zagadnień obrony Państwa, współpracy na odcinku kulturalno — oświatowym dla armii i zwiększenia polskiego stanu posiadania.

ZJAZD DOWBORCZYKÓW.

W dniu 12 marca br. odbędzie się zjazd delegatów Okręgów Stowarzyszenia Dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny", na którym to zjeździe w pierwszym rzędzie będzie złożone sprawozdanie z wizyty przedstawicieli Stowarzyszenia u Pana Marszałka Rydza — Śmigłego. W obradach weźmie udział szereg wybitnych dowódców b. I Korpusu Polskiego z gen. Wroczyńskim na czele.

SPRAWA PROJEKTU USTAWY O ORDYNACJI WYBORCZEJ DO 6 MIAST W POLSCE.

Referent projektu ustawy ordynacji wyborczej do sześciu największych miast w Polsce, poseł dr Duch opracowuje w tej chwili szereg zmian do projektu rządowego, poczem dopiero projekt ten będzie rozpatrywany na komisji.

DWA KIERUNKI W STRONNICTWIE LUDOWYM.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo" przed kongresem Stronnictwa Ludowego zarysowują się wyraźnie dwa kierunki w tym Stronnictwie. Jeden reprezentuje młodzież i idzie ku nawiązaniu bliższej współpracy z ruchem socjalistycznym, natomiast drugi reprezentują bliżsi współpracownicy Witosa i dąży do zachowania samodzielności Stronnictwa Ludowego. Tej orientacji jest i sam prezes Witos, który we wszystkich posunięciach taktycznych chce mieć w przyszłości wolną rękę.— Przyszły kongres Stronnictwa Ludowego w powziętych uchwałach wyjaśni sytuację

Akademia ku czci Piusa XI
W BĘDZINIE.

W sali kina „Apollo" w Będzinie odbyła się akademia papieska ku czci Piusa 11. Zagaił akademię ks. prob. Zawadzki. Referat okolicznościowy wygłosił dr. Bilik.

W części koncertowej popisywał się chór parafialny oraz dyr. Rollingowa pięknym mezzosopranem odśpiew. „Ave Maria" — Tostiego i Pieśń wieczorną — Moniuszki. Publiczność gorąco oklaskiwała śpiewaczkę, a komitet wręczył jej prześliczny bukiet kwiatów. Gra na skrzypcach młodego utalentowanego wirtuoza p. Żyłko entuzjazm wywołała wśród publiczności — to też brawom i bisom nie było końca. P. Żyłka wykonał „Lebeskid" — Fr.Kreislera i „Legendę" — Wieniawskiego. P. Sajdak jak zwykle czarował publiczność swoim pięknym głosem wykoynwując: m. in. Arię kardynała z op. „Żydówka". Akompaniował bardzo dobrze p. Z. Kucharski i p. Szmidt.

Całość akademii wypadła — podniośle

W. K.

Zgromadzenia polityczne w Zagłębiu
z okazji rocznicy ogłoszenia deklaracji płk. Koca

Z okazji pierwszej rocznicy ogłoszenia deklaracji ideowej płk. A. Koca odbędą się dnia 27 t. j. w niedzielę zgromadzenia polityczne. W związku z tym przyjedzie do Zagłębia kilku prelegentów, którzy wygłoszą odpowiednie referaty.

W Będzinie odbędzie się zgromadzenie w sali kina „Apollo" o godz. 11-ej przed poł.

W Dąbrowie w sali Resursy o godz. 16-ej.

W Czeladzi w sali tow. „Saturn" o godz. 11 przed poł.

W Strzemieszycach w sali kina „Paw" o godz. 10 rano.

W Grodźcu w sali klubu tow. Grodzieckiego o godz. 15.30.

W Niwce w sali tow. muzycznego „Lutnia" o godz. 15-ej.

Na Niemcach w sali miejscowego klubu o godz. 12 w poł.

W Zawierciu w sali kina „Promień" o godz. 12 w poł.

Z walnego zebrania L. M. i K.
Budowa przystani harcerskiej w Będzinie

W Będzinie odbyło się walne zebranie członków Ligi morskiej i kolonialnej.

Zagaił zebranie prezes L. M. i Kol. mgr. A. Izydorczyk prezydent m. Będzina, po czym na przewodniczącego zebrania wybrano mjr. Talarczyka, asesorowali kom. Truskowski i chorąży Kalabiński. Sekretarzował p. T. Bartnik.

Sprawozdanie z działalności zarządu referował sędzia Cichocki, sprawozdanie komisji rewizyjnej p. Jedrusik

Po krótkiej dyskusji przeprowadzono wybory nowych władz LM. i Kol. **Zostali wybrani: prez. A. Izydorczyk, ppłk. Wł. Szwed mgr. J. Porusiewicz, kom. J. Truskowski, nacz. W. Milianowicz, p. L. Skowron i p. Cieślikowski, inż. E. Winter kier. Fr. Żebrowski, kier. Żak i p. Kanwiszer, na zastępców p. T. Bartnik, inż. Żmijewski i p. Gaj**

Do komisji rewizyjnej pp.: dyr. R. Rogójski, kpt. Zachora i kier. Jędrusik.

W toku dyskusji omawiano sprawy organizacyjne oraz zapoznano się z projektem budowy przystani harcerskiej na Przemszy w pobliżu kolonii Brzozowice.

Budowa przystani rozpoczęta zostanie wiosną br.

Zarząd LM. i Kol. będzie współpracował z komitetem budowy przystani harcerskiej w Będzinie.

Pomnik bohatera-Garibaldczyka płk. Nullo
w Krzykawce pod Olkuszem

Z inicjatywy związku podoficerów rezerwy im. płk. Nullo w Olkuszu, utworzył się w Olkuszu komitet, który będzie miał na celu nie tylko uczczenie 75-tej rocznicy bitwy pod Krzykawką, gdzie poległ płk. Nullo w obronie naszej Niepodległości, lecz spłacenie części długu wdzięczności za przelaną krew —

przez ufundowanie pomnika w miejscu jego bohaterskiej śmierci.

Uroczystość ku czci płk. Nullo ma się odbyć w dniu 5 maja rb., t. j. w rocznicę bitwy i jego śmierci na polanie pod Krzykawką; w tym też miejscu ma stanąć odpowiedni pomnik z ofiar społeczeństwa powiatu olkuskiego

Obecnie w tym miejscu stoi duży krzyż drewniany.

O projekt i kosztorys pomnika postanowiono zwrócić się do artysty malarza - legionisty, p. Fr. Jazwieckiego w Krakowie.

W skład komitetu wykonawczego weszli: pp. b. wicemarszałek senatu, Bogucki, jako prezes, starosta Brzostyński i burmistrz Majewski — zastępcy J. Barankiewicz — sekretarz i St. Wroński— skarbnik. Poza tym zaproszono na członków komitetu: pp. dowódcę pułku im. płk. Nullo, dr Łapińskiego, prezesa Federacji Fr. Zbiega, prezesa Zw. Legionistów Kotowicza, prezesa POW. Kaliste, zarządy gmin Sławków i Bolesław oraz koło zw. podof. rezerwy w Olkuszu.

Kupcom i rzemieślnikom przyjdzie z pomocą
bezprocentowa kasa pożyczkowa w Czeladzi

W Czeladzi zawiązała się przed kilku miesiącami z inicjatywy akcji katolickiej bezprocentowa kasa pożyczkowa, której celem jest popieranie zagrożonego upadkiem drobnego kupiectwa i rzemiosła polskiego.

W przyszłości akcją pomocy mają być objęci również rolnicy.

Prace wstępne kasy pożyczkowej szły w kierunku werbowania członków oraz uzyskania zezwolenia władz na otwarcie takiej placówki.

Na onegdajszym posiedzeniu komitetu wykonawczego, które odbyło się pod przewodnictwem burmistrza Brudnickiego zakomunikowano zebranym iż wojewódzki urząd w Kielcach zatwierdził statut kasy i że z dwudziesto groszowych składek członkowskich zebrano 500 zł. kapitału zakładowego

Obecnie kasa liczy 800 członków.

Zapisy trwają w dalszym ciągu.

Dnia 13 marca br. w sali kina „Czary" odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków, na którym nastąpi wybór władz kasy.

Pierwszym etapem prac nowoobranego zarządu będą starania o uzyskanie subwencji z centrali warszawskiej

Zuchwały napad na ulicy
Napastnik wyrwał kobiecie sakiewkę z pieniędzmi

Przedmiotem wczorajszej rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu był zuchwały napad rabunkowy, dokonany na ulicy Legionów w Sosnowcu.

Na przechodzącą około godz. 8-ej wieczorem Zofię Krzywdzińską (Sosnowiec, Barbary 6),

rzucił się znienacka jakiś rosły mężczyzna, wyrwał Krzywdzinskiej sakiewkę, zawierającą 66 złotych i zbiegł

Na skutek wołań napadniętej o pomoc, zebrał się na prędce tłum ludzi, który z udziałem policji ruszył w pościg za rabusiem. W wyniku mozolnych poszukiwań, zatrzymano odpowiadającego podanemu przez Krzywdzińską rysopisowi osobnika,

którym okazał się mieszkaniec Sosnowca, 26-letni Kazimierz Mucha (ul. Kaliska 24) z zawodu rzeźnik.

Zatrzymanego osadzono w więzieniu w Sosnowcu, nie przyznaje się on jednak do winy.

Wczoraj Mucha stanął przed sądem okręgowym Po krótkim przewodzie sądowym rozprawę

przerwano do dnia 3 marca br. dla skonfrontowania oskarżonego z innymi świadkami.

Proces ze względu na osobę znanego w Sielcu rzeźnika, budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Drzazgi
Lampa.

Jak ze sprawozdań prasowych wynika, obrady ojców zagłębiowskich nie wyróżniają się zbyt wysokim poziomem. Panowie ci, idąc za pięknym przykładem parlamentarzystów stołecznych, robią wszystko, by swe posiedzenia upodobnić do sesji sejmowych wraz z ich „robieniem fasonów" przez poszczególne koterie.

Wskutek tego wyłonił się, na ostatnim posiedzeniu sosnowieckiej rady miejskiej, projekt założenia bufetu, gdyż posiedzenia trwają zbyt długo. Jeden z radnych wręcz oświadczył że na głodno nie może myśleć.

Słusznie. I tym oczywiście należy tłumaczyć fakt, że ów radny nic innego przez wiele godzin nie powiedział, poza tym przekonywującym oświadczeniem. Poprostu był głodny i nie mógł myśleć!

Wyobraźmy sobie, jakie olbrzymie korzyści mogło by odnieść nasze miasto, gdyby ten głodny pan zjadł przynajmniej bułkę za 5 gr.

A tak, co? Prezydent pożałował bułki za 5 gr., a stracił — kto wie? — może stracił jeden więcej głos „za"?.

Wogóle ten pomysł z bufetem jest owszem... owszem... i należało by go czym prędzej zrealizować, biorąc pod uwagę świętą prawdę, że gdy człowiek głodny — to zły. Może radni PPS., po zjedzeniu dobrej kolacji na miejscu bardziej przyjaźnie odnosili by się do gospodarki miejskiej. Ostatnie opuszczenie przez nich posiedzenia świadczyło by, że byli oni strasznie głodni. A gdy człowiek głodny — to zły...

Trzeba więc koniecznie urządzić jakiś bufecik. Skromniutki. Najwyżej z „czystą".

I jeszcze jedno: trzeba powiększyć ilość lamp. Żeby było do czego gadać.

Bo posiedzenie trwało za długo i radni dyskretnie się wynosili. Zaszła obawa, wyrażona zresztą głośno przez jednego z radnych, że „niebawem będą panowie mówić do lampy". Szło tu oczywiście o lampę, która winna wisieć na środku sali. Taki symbol oświecenia. Tę lampę muszą koniecznie kupić obywatele Sosnowca.

Na własny rachunek.

wim.

—:o:—

Przy głośniku

WIELKOPOSTNE KAZANIA DLA RADIOSŁUCHACZY.

Poczynając od dn. 6 marca tj. od pierwszej niedzieli Wielkiego Postu aż do Niedzieli Palmowej włącznie nadawać będzie Polskie Radio kazania pasyjne. Kazania te wygłaszać będzie przed mikrofonem lwowskim na fali ogólnopolskiej J. E. ks. dr. Józef Teodorowicz, arcybiskup metropolita lwowski obrządku ormiańskiego. Ogólnym tematem kazań będzie „Potrójne kuszenia Chrystusa na puszczy". Kazania te wygłaszane będą w czasie niedzielnego nabożeństwaa, około godz. 9.30.

WIEDEŃ NADAJE DLA POLSKICH SŁUCHACZY.

Dziś o godz. 20 Polskie Radio transmituje dla swych słuchaczy przeszło godzinny koncert muzyki rozrywkowej z Wiednia. W koncercie tym weźmie udział słynny tenor Ryszard Tauber. Koncert w wielkiej sali wiedeńskiego Musikvereinu w wykonaniu świetnej orkiestry Filharmoników Wiedeńskich — poprowadzi kapelmistrz Józef Holzer.

—:o:—

NASZE DZIECI

— Moja mama poszła do miasta, żeby zapłacić rachunki.

— U nas tego nie ma. Do nas przychodzą sami z rachunkami.

PRZED SĄDEM.

Sędzia: - Zawód świadka?

Świadek: — Ślusarz.

Sędzia: — Samodzielny?

Świadek: — Nie, żonaty!

Tragiczna śmierć Czeladzianina

Utonął w kanale kilońskim

Bezrobotny z Czeladzi Józef Lucjan Widerski, wyjechał przed rokiem do Ameryki w poszukiwaniu pracy.

Widerski przekroczył nielegalnie granicę, drogę morską odbył na statku zagranicznym i po paru dniach wylądował w Antwerpii, gdzie nie uzyskawszy pracy zwrócił się do polskich władz konsularnych z prośbą o wysłanie go do Polski. Widerskiego statkiem „Śląsk" miano przewieźć do Polski. —

Na statku zauważono jednak, że ów Widerski zdradza objawy choroby umysłowej wobec czego izolowano go od pasażerów i zamknięto w kabinie.

W tych dniach statek „Śląsk" przybył do Kanału Kilońskiego, gdzie zatrzymał się na krótki czas.

W czasie podawania Widerskiemu posiłku, wybiegł z kabiny, wyskakując za burtę do morza, gdzie utonął.

Zwłok nie zdołano wydobyć z morza a statek ruszył w dalszą podróż do Gdyni.

NA SREBRNYM EKRANIE.

Mocni ludzie

Epokowy film. Jeden z największych jakie zrealizowano ostatnio w Ameryce.— Wielki realizator Frank Lloyd stworzył arcydzieło jakie nieczęsto ogląda się na ekranach. Frank Lloyd należy do grupy 6 ciu najsłynniejszych realizatorów Ameryki którą tworzą po za nim: Cecil B. de Mille i Ernest Lubitsch. Trzy te nazwiska cieszą się zasłużoną sławą na całym świecie. Największe bowiem filmy jakie dotąd od chwili powstania kinematografii powstały, były realizowane przez wymienionych wyżej reżyserów.

Film obfituje w niesłychanie emocjonujące momenty, jak: atak hord indiańskich na osiedla i transporty złota w Kalifornii, słynny „czarny piątek" na giełdzie w San Francisco, ataki na dyliżansy ze złotem itd. We wszystkich tych momentach zatrudniono tysiące statystów.— Jak podało w wykazie statystycznym Central Casting Corp — oficjalna instytucja, angażująca statystów do filmów, pod czas produkcji filmu „Mocni ludzie" zatrudniono 6.258 statystów, a więc ilość na wet jak na stosunki amerykańskie fantastyczna.

Film „Mocni ludzie" obfituje także w szereg przepięknych scen miłosnych zagranych przez Frances Dee i Joela Mc Crea. Jak wiadomo aktorzy ci grając w filmie „Mocni ludzie" parę małżeńską, są w życiu codziennym również małżeństwem Jest to bardzo rzadki wypadek w przemyśle filmowym i dlatego recenzenci filmowi w Ameryce, podając sprawozdanie z tego filmu, żartobliwie pisali, że nic dziwnego, że sceny miłosne otworzono z największym realizmem. W filmie gra bowiem autentyczna para małżeńska, a w dodatku oboje są piękni i młodzi.

Ilustracja muzyczna tego filmu, jest dziełem warszawianina Victora Younga.

„Mocni ludzie" to najbliższa premiera kina „Eden".

—:0:—

ZDROWE POŻYWIENIE.

Organizm ludzki jest zbyt skomplikowany aby stanowił pole do eksperymentów, a ile to matek w swojej nieświadomości daje dziecku potrawy bezwartościowe, a niejednokrotnie nawet szkodliwe. Zdrowie trzeba bardzo cenić i starać się spożywać potrawy zasobne w pewne składniki odżywcze, które utrzymują ten cenny organizm przy siłach. Potrawy muszą być lekkostrawne i winny zawierać witaminy, hematynę, żelazo tj. związki organiczne mające wpływ na przyrost krwi, poza tym sole wapniowe i fosforowe, potrzebne do budowy kośćca i mięśni, także lecytynę — właściwą odżywkę dla nerwów, węglowodany, tłuszcz, białko etc. Wszystkie te składniki w dostatecznej ilości zawierają płatki owsiane KNORR, dlatego też winien je młody czy stary codziennie spożywać. a z uwagi na wielką zawartość wymienionych składników, które biorą udział w budowie bardzo ważnych części organizmu ludzkiego, potrawy z płatków owsianych KNORR winny być codziennym pożywieniem niemowląt i dzieci, zwłaszcza w wieku szkolnym.

Czy jesteś członkiem LOPP.

Na przywłaszczonym rowerze

pojechał po przemyt do Niemiec

Mieszkaniec Wojkowic Komornych Stefan Janusiński pożyczył od swego znajomego, Feliksa Stochołskiego z Grodźca (1 Maja 20) roweru, na którym miał odbyć podróż na Śląsk, celem załatwienia osobistej sprawy.

Roweru pożyczył na 2 godziny.

Po upływie kilku dni Stocholski stwierdził, że Janusiński znikł bez śladu a z nim rower.

Policja odszukała Janusińskiego i skierowała sprawę na drogę sąd. do kradzież roweru.

Janusiński tłumaczył się w sądzie czeladzkim, że rower odebrała mu policja niemiecka w Bytomiu, gdy pojechał po przemyt.

Sąd skazał oskarżonego na miesiąc bezwzględnego aresztu.

Wiadomości bieżące

Piątek 25 Luty	Dziś: Zygfryda Jutro: Aleksandra Wschód słońca 6,33 Zachód słońca 15,07

Do 1-go marca bezpłatnie otrzyma każdy „Expres Zagłębia" kto zaabonuje i zapłaci prenumeratę za miesiąc marzec.

Prenumerata „Expresu Zagłębia" z odnoszeniem do domu, lub przesyłką pocztową kosztuje

tylko zł. 2.— miesięcznie.

Każdy prenumerator „Expresu Zagłębia korzysta z bezpłatnej porady prawnej.

—oOo—

— **STAROSTWO GRODZKIE SOSNOWIECKIE** wzywa wszystkich właścicieli pojazdów mechanicznych, których pojazdy mają stałe miejsce postoju (garażowania) na terenie m. Sosnowca, by najpóźniej do 26 bm. włącznie zgłosili się wraz z dowodami tożsamości wspomnianych pojazdów w starostwie grodzkim sosnowieckim I-sze piętro, pokój nr. 8 (referat wojskowy) w celu dokonania dodatkowej rejestracji.

— **ZABAWA TANECZNA U CZARNYCH** W dniu 26 bm. o godz. 20 w lokalu KPW. przy ul. Kilińskiego w Sosnowcu RKS. Czarni urządzają zabawę taneczną dla swych członków i zaproszonych gości

— **DANCING W SAVOYU** Zarząd grodzki związku rezerwistów i rada grodzka rodziny rezerwistów w Sosnowcu urządzą jutro w podziemiach Savoyu w Sosnowcu czarną kawę dancing. Początek o godz. 18. Konsumcja 4 zł. Program zapowiada wiele miłych niespodzianek oraz atrakcje artystyczne.

— **ZABAWA TANECZNA W BĘDZINIE.** Harcerska drużyna żeglarska w Będzinie urządza w niedzielę w sali urzędu pocztowego wielką zabawę taneczną. Początek o godz. 4 popoł.

— **ZABAWA NA SATURNIE.** Dom ludowy na Saturnie urządza w dniu 26 bm w sali klubu towarz. w Saturnie ostatnią zabawę karnawłową. Początek zabawy o godz. 8.30 wieczorem. Do tańca przygrywać będzie doborowy zespół orkiestry jazz-bandowej. Bufet na miejscu obficie zaopatrzony. Stroje skromne. Komunikacja autobusowa i tramwajowa z Sosnowcem i Będzinem do godz. 23.

— **SYSTEMATYCZNE KRADZIEŻE W CZELADZI.** H. Klajnerowa. zam. przy ul. Staszica w Czeladzi zameldowała w policji o systematycznej kradzieży soków z piwnicy, wartości 30 zł.

Podobnych kradzieży narzędzi blacharskich dopuścili się niewykryci złodzieje z warsztatu p. Zdzisława Suligi, zam. przy ul. Milowickiej 107 w Czeladzi.

Coś dla naszych pań..

Każda oszczędna i uświadomiona gospodyni, stosuje w swej kuchni wszelkie ułatwienia i zdobycze przemysłu w dziedzinie kulinarnej. Każda praktyczna gosposia wie o tym dobrze. aby ugotować dobry rosół czy apetyczną zupę, nieodzownym jest dodać bulion.

Znane powszechnie buliony f-my Mgr. Roman GAJ i S-ka w Poznaniu, z swej dobroci i jakości, idealnie uzupełniają i nadają wykwintny smak każdej potrawie Bulion Gaja rozpuszczony w gotowanej gorącej wodzie jedna kostka na 1/4 litr. daje nam pełnowartościowy rosół bez jakichkolwiek dodatków, dostatecznie tłusty i treściwy.

Firma Gaja w ciągu 6 lat mozolnych i kosztownych doświadczeń osiągnęła świetne sukcesy w swych zdobyczach i rozwoju. Dzięki f-mie Gaja dziś buliony są tanie i dostępne dla wszystkich.

Doskonałą i tanią mamy przyprawę do zup f-my Gaja która znacznie lepiej kalkuluje się dla kuchni w stosunku do bulionów w kostkach i ma tą wyższość nad bulionem że może być wszechstronnie stosowana. Przyprawa jest to bulion w płynie nie zawierający tłuszczów i ekstraktów mięsnych. Stosować można przyprawę do rosołów zup, ryb, śledzi i wędlin. Kilka kropel przyprawy. nadaje wykwintny smak każdej potrawie.

Gaja cytryna w płynie (citrella) jest produkowana z prawdziwych cytryn i zastępuje ją wszędzie.

Prawdziwą rewelacją w produkcji Gaja jest t. zw. pasta sardelowa, która stanowi pikantny przysmak do robienia kanapek na zakąski do wódek.

Firma Gaja jest jedyną polską i chrześcijańską firmą i w produkcji swej posługuje się wyłącznie polskimi pierwszorzędnymi surowcami i zatrudnia tylko polskich pracowników.

— **ZABAWA TANECZNA.** Koło absolwentów MIKH. w Chorzowie, oddział w Sosnowcu przypomina, że w sobotę dnia 26 bm. odbędzie się w Chorzowie w sali na Górze Wyzwolenia zabawa taneczna. Wyjazd z Sosnowca do Katowic pociągiem o godz. 20.20 a następnie autobusem z Katowic o godz. 20.45 na Górę Wyzwolenia.

——xx——

Z Olkusza

(o) **ZA UCHYLANIE SIĘ OD ZASTĘPCZEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ.** Starostwo powiatowe w Olkuszu przystąpiło do rozpatrywania spraw osób, które w roku ubiegłym uchyliły się od zastępczej służby wojskowej przy robotach publicznych. lub pracy umysłowej.

Ceny benzyny nie będą obniżone

Delegacja właścicieli taksówek u min. Ulrycha

Delegacja związków właścicieli dorożek samochodowych przyjęta była przez p. ministra komunikacji. W czasie audiencji wręczono p. ministrowi obszerny memoriał stwierdzający ciężką sytuację przemysłu dorożek samochodowych, któremu grozi ruina.

W odpowiedzi na wysunięte postulaty. min. Ulrich stwierdził, że wydano już okólnik polecający, aby posiadaczom dorożek samochodowych, których koncesja upływa 1 kwietnia, automatycznie przedłużono ją na dwa lata

Min. Ulrich przyrzekł również przyznać właścicielom taksówek szereg ulg w wykonywaniu dość ostrych przepisów administracyjno porządkowych.

Na zakończenie p. minister stwierdził, że obniżka ceny benzyny jest trudna do przeprowadzenia, ponieważ decyzja w tej sprawie należy do min. przemysłu i handlu oraz ministerstwa skarbu.

Zywotność PCK.

W UOWIECIE OLKUSKIM.

Na ostatnim walnym zebraniu PCK. w Olkuszu pod przewodnictwem wicestarosty, p. Staśko, skonstatowano wielką żywotność organizacji na terenie powiatu olkuskiego. czemu dał wyraz w swym przemówieniu p. starosta Brzostyński.

Po sprawozdaniach z działalności zarządu, uchwalono budżet w wysokości zł. 8250.

Do zarządu wybrano: pp. Z. Okrajniowa, H. Swoikieniową, Cz. Dykową, J. Piękosza, oraz prof. J. Brodera: członkowie zarządu: pp. starosta Brzostyński. dr. Gorczycowa, Z. Ziółkowska, dr. Gorczyca, dr. Kiciarski, dr. Kallista ,dr. Auerbahn, J. Płotnikoff, Fr. Westen M. Szajn, Liebelt i Hertz. Poza tym wybrano komisję rewizyjną z przewodniczącym wice starostą, Staśko, p. Okrajniowa w imieniu zarządu PCK. złożyła serdeczne podziękowanie pp. lekarzom ,drużynom ratowniczym i wszysikm, którzy swą współpracą przyczynili się do całkowitego zrealizowania budżetu za rok ubiegły.

(o) **WYSTĘP BALETU W OLKUSZU** Dzięki staraniom Wydziału Pracy Kobiet przy powiat. Związku Strzeleckim w Olkuszu udało się pozyskać na jeden gościnny występ w Olkuszu w sali Resursy olkuskiej światowej sławy balet T. Wysockiej w dniu 26 bm.

Balet ten powraca z tournee z Francji.

Występ jednego z najlepszych baletów polskich budzi zrozumałe zainteresowanie wśród mieszkańców Okusza i okolicy.

(o) **ZABAWA TANECZNA PMS.** W dn. 26 bm. w lokalu gimn. żeńskiego PMS. w Olkuszu, odbędzie się zabawa taneczna. Dochód na cele oświatowe PMS.

(o) **REJONOWY ZJAZD KÓŁEK ROLNICZYCH W PILICY.** Pod przewodnictwem prezesa OTO. i KR. inż. Nowaka odbył się w Pilicy (olkuskie) rejonowy zjazd przedstawicieli 20 kółek rolniczych na którym poruszano problemy zbytu artykułów rolniczych, zespolenie spółdzielni mleczarskich i spożywców, nabywania nawozów sztucznych itp.

Referat na temat organizacji kółek i pracy w kółkach wygłosił inż. Nowak.

(o) **WŁADZE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W KLUCZACH.** Na walnym zebraniu oddziału Zw. Strzeleckiego w Kluczach pod Olkuszem wybrano do zarządu pp.: B. Szczepańskiego — prezes, M. Lutyński – zastępca. A. Bereszkę—skarbnik i H. Wiśniewskiego — sekretarz, referent wychow. obywat. — p. Z. Mazurkiewicz. Oddział w Kluczach ma około 100 członków oraz własną orkiestrę.

Pamiętajmy o sierotach

po poległych policjantach

Od chwili odzyskania Niepodległości policjant polski chwalebnie i ofiarnie służy Państwu i społeczeństwu. Naraża swe życie, bo tak nakazuje mu obowiązek służby.

Dotychczas poległo 636 policjantów w obronie prawa i życia współobywateli, pozostawiając około 500 wdów i tysiąca sierot. Co roku liczba tych, którzy w ten sposób oddają swe życie zwiększa się. Ponadto setki policjantów w ciężkiej służbie bezpieczeństwa traci swe zdrowie i umiera przedwcześnie. Pozostałym rodzinom niezawsze przysługuje prawo do wystarczającego, nawet na skromne życie zaopatrzenia ze skarbu Państwa.

Pozbawione swego żywiciela potrzebują pomocy i opieki. Wówczas wyciąga do nich dłoń pomocną istniejące w tym celu stowarzyszenie „Rodzina Policyjna", udzielając pomocy materialnej wdowom i biorąc pod swe opiekuńcze skrzydła sieroty wychowuje je w swoich „domach dziecka" i bursach.

Nie mogąc podołać wszystkim tym obowiązkom z własnych funduszów, obejmujących tylko składki członkowskie, stowarzyszenie „Rodzina Policyjna" musi szukać dalszych dochodów w urządzanych na ten cel imprezach.

***W* bieżącym roku w okresie balów i zabaw zarząd naczelny stowarzyszenia „Rodzina policyjna" zwraca się do ludzi dobrej woli z apelem:**

„Daj na sieroty po poległych policjantach". Ofiara drobnej części wydatków jednej zabawy karnawałowej będzie poparciem jednego z najszlachetniejszych celów. Niech możność otrzymania, wzamian za dobry uczynek, pamiątki w postaci artystycznego drzeworytu da im zadowolenie nie mniejsze od tego, jakie mieliby widząc na balu naszą dla nich życzliwość i wdzięczność za poparcie tak doniosłej i pożytecznej akcji.



NOWY RZĄD AUSTRII.

Reprodukujemy pierwsze zdjęcie, przedstawiające nowy rząd austriacki po ostatniej rekonstrukcji. Na prawo od kancl. dr. Schuschnigga (siedzącego w środku) widzimy min. spr. zagr. dr. Szmidta, zaś na lewo — wicekancl. marsz. Hülgerth'a Obok min. Szmidta siedzi min. dr. Glaise - Horstenau i min. skarbu dr. Neumayer. W drugim rzędzie stoją: czwarty min. obrony narodwej gen. Zehner, ty na lewo min. Zernatto, obok niego dalej min. spr. wewnętrz. dr. Eeysse - Inquart i sekretarz stanu do spraw bezpieczeństwa dr. Skubł.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek 25 lutego.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka 6.40 Muzyka płyty 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla wsi. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.45 Płyty. 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa (patrz program Katowice). 15.30 Wiadomosci gospodarcze. 15.45 Doktór z Wolsztyna pogadanka. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Koncert rozrywkowy ork. wileńskiej. 16.50 Pogadanka aktualna 17.20 Kształcenie woli dziecka pogadanka. 17.15 Od Alen do Beyrouth. 17.50 Przegląd wydawnictw 18.00 Kumunikat śniegowy. 18.10. Muzyka jazzowa. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Komed. Aleks. Fredry 19.30 Lekka Muzyka —płyty. 19.45 Pogadanka aktualna 19.55 Przerwa 20.00 Koncert poświęcony utworom Lehara koncert ok. g. 21.00 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 22.10 Muzyka taneczna. (płyty). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.00 Patrz program lokalny.

KATOWICE

Piątek 25 lutego.

11.45 Płyty. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Zespół smyczkowy Rozgłośni Katowickiej. 14.55 Wiadomości bieżące. 14.33 Wiadomości giełdowe. 14.35 Kilka pieśni płyty. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.15 Koncert trio salonowe. 18.40 Poradnik sportowy. 18.45 Ogrodnik śląski. 1855 Program na jutro. 22.10 Muzyka taneczna płyty z Warszawy. 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 26 lutego.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Prezrwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa (patrz program z Katowic 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 61.15 Polska muzyka w wyk. ork. wojskowej. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Na polskiej plaży w Bretanii pogadanka. 17.15 Utwory fortepianowe. 17.50 Nasz program. 18.00 Pogadanka sportowa z Wilna. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Tańce i piosenki hiszpańskie płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.50 Walce wiedeńskie operetka w 3 aktach. W przerw. ok. godz. 20.40 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22.00 Muzyka tnaeczna. W przerw. o gdcz. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

Budujmy szkoły

Miliony zbryzgane krwią

Sensacyjna powieść obyczajowa

69)

Ciotka wszystko jej powie, byleby kuzynka zgodziła się z czasem na możliwość zostania panią de Bourgvieux.

W ten sposób nie będę potrzebował się już nowego przybysza.

A doprawdy nie będę godzien pożałowania.

Zostanę mężem bardzo ładnej kobiety, w której z łatwością będę mógł się rozkochać, zostanę bardzo bogatym, bardzo wpływowym będę udawał, że mnie bardzo zajmuje ta fabryka talerzy.

Będę więc mógł cierpliwie czekać na śmierć ciotki.

Po jej śmierci, mniej się będę zajmował fabrykacją porcelany, a będę mógł używać wszelkch przyjemności

Ona, wychowana skromnie w domu, nie będzie mnie krępowała, będę miał wspaniałe powozy, ładne kochanki, stół wykwintny, wreszcie cały przepych, jaki dać może piętnaście milionów, a o jakim ciotka nie może mieć nawet pojęcia.

Tu Didier wypijał dwie filiżanki herbaty. zapalał drugie cygaro i dalej rozmyślał:

— Wszystko to byłoby bardzo piękne i nic nie mogłoby popsuć mego planu, gdyby na bulwarze Pereiry, nie znajdowała się kobietka, prześliczna i tak przewrotna jak ładna, zakochana we mnie, bardzo zazdrosna i bardzo zdolna z zazdrości do płatania mi najbrzydszych figli, z których najmniejszy mógłby mnie na zawsze poróżnić z ciotką.

Człowiek nigdy nie powinienby pisać, nigdy!

Gdyby ten głupiec Marcyal nie był pisał do Daniela, nikt by nie śmiał oskarżać go o zabójstwo brata, nie odnalezionoby pobudki tej zbrodni...

A ja, popisałem do Klary listy tak samo kompromitujące, jak ów Marcyala do Daniela.

Więc gdyby Klara wetknęła te listy pod nos ciotce...

Brrr!...

Gdyby Klara była bylejaką dziewczyną, wykupiłbym od niej te listy, zapłaciłbym nawet bardzo drogo, ale Klara nie jest dziewczyną byle jaką i ona mnie kocha, ona jest ambitną, ona chce się nazywać panią de Bourgvieux; z oświadczeniem tym czeka chwili kiedy pani Cartenat przeniesie się na tamten świat.

U! jaką kulę przywiesiłem sobie u nogi!..

Co prawda Klara za lat kilka, pomimo gminnego pochodzenia, będzie partią wcale nie do pogardzenia.

Ona tak dobrze umiała obracać pieniędzmi wydobytymi od starego Lardinoisa, że posiada już dwa miliony.

Jeżeli nam się uda wycofać zakcji pana de Chantouvert, za lat kilka posiadać będzie cały majątek pana Lardinois.

Tłuścioch umrze na atak apoplektyczny, który przyspieszymy dawaniem mu sposobności nadużywania dobrych rzeczy.

Ona była tyle zręczna, że nigdy nie pokazywała się w pół światku, trzymała się na uboczu.

Nawet po śmierci ciotki, mogłaby mnie zaprowadzić bardzo daleko.

Kocha tylko mnie. A gdybym ją opuścił, ona sama gotowa się zgubić, byleby mnie zarazem zgubiła.

Dobrze zaś widziała, że nowa droga otwiera się przede mną, czuje ona że mogę dopiąć celu, zaślubiając Izabelę i postanowiła, że Izabela umrze.

Ktoby mógł uwierzyć, że ta kobieta o twarzyczce tak łagodnej i wdzięcznej, jest tak okrutną?

Zabić Izabelę!

Wlać jej kilka kropel trucizny!

Klara mówi o tym tak, jak mówiłby murzyn z Seraju o złej kawie, jaką sułtanowie każą podawać sułtankom, które im się przestały podobać...

Dała mi nawet flakonik ze strychniną, której postarała się dostać tak, że nikt o tym nie wie.

I umówione zostało, że ja skorzystam z pierwszej sposobności, ażeby kuzynkę posłać w krainy, gdzie się przechadza jej nieszczęśliwy małżonek

Zabić Izabelę!

Wtedy spadek mój nie narażony, będzie na żadne niebezpieczeństwo.

Rzecz nawet prawdopodobna, że zdrowie ciotki, bardzo już nadwerężone, nie wytrzyma tej nowej boleści.

I wkrótce ja będę... my będziemy bogaci, bo ta zbrodnia złączyłaby mnie z Klarą ohydnym łańcuchem.

Takie myśli ma Klara...

I ona grozi mi, chce, abym się spieszył.

Sposobność jest zanadto piękna...

Z łatwością każdy uwierzyłby w samobójstwo Izabeli.

Rozpacz jej tłumaczyłaby wszystko!

Tak; ale jeżeli sprawiedliwość okazałaby się nieufną, gdyby podejrzenie powzięto, że to nie samobójstwo, gdyby śmierć Izabeli poczytano za nową zbrodnię?...

A jednak jeżeli nie zechcę dopuścić do śmierci Izabeli, będę musiał ciągle być narażony na niebezpieczeństwo, grożące mojej, przyszłości?

Gdybym zamiast wlać tę truciznę kuzynce, otruł nią Klarę?..

Didier myślał o tym wszystkim z przerażającym spokojem.

d. c. n.

Przeraźliwy krzyk w nocy

Ponury mord w baraku

Nieszczęsliwa kobieta w sidłach sutenera-sadysty

Onegdaj nad ranem w Gdyni zostało dokonane potworne morderstwo na osobie znanego policji opryszka i kundę portowego, popularnie zwanego w sferach przestępców „Barłoka", Archanielskiego Mikołaja.

Morderstwa dokonano jakimś ostrym narzędziem, prawdopodobnie tasakiem lub siekierą.

Poprzedniego dnia u Archanielskiego, który zamieszkiwał razem ze swą kochanką, odbywała się libacja, suto zaprawiona alkoholem.

W trakcie libacji kochanka Archanielskiego, która obecnie znajduje się w stanie odmiennym wszczęła sprzeczkę z kochankiem. O godz. 1 wnocy w gnieździe rozpusty, które znajdowało się w tych barakach.

rozległ się przerażający krzyk mordowanej ofiary.

Krótko po tym wybiegła z baraków kobieta i poczęła uciekać ulicą, wszczynając alarm. Na alarm nadbiegł patrolujący policjant, którego oczom przed stawił się straszny widok:

przed drzwiami baraku, w błocie leżały już stygnące zwłoki Archanielskiego, z głowy lała się strumieniem krew. Głowa od ciosu by ła rozpłatana.

Zwłoki tragicznie zmarłego zabezpieczono na miejscu morderstwa, po czym po przybyciu władz sądowo-lekarskich trupa przewieziono do prosektorium.

Wszczęte dochodzenia wykazały, że zabity był mieszkańcem baraków przy Starowiejskiej, gdzie gnieździły się rozmaite szumowiny portowe Gdyni.

W nędznym baraku mieszkała kochanka Archanielskiego, która z nim żyła od kilku lat. Archanielski wyzyskiwał dziewczynę,

zabierając jej pieniądze, czerpane z haniebnego procederu.

Ostatnio kobieta zaszła w ciążę, prawdopodobnie właśnie z Archanielskim. Niedawno temu poznała ona pewnego marynarza, który obiecał wyrwać ją z sideł sutenera-sadysty.

W baraku, który był jednocześnie **meliną szumowin portowych co dzień niemal miały miejsce awantury i pijatyki.**

Onegdaj właśnie podczas takiej orgii pijackiej wybuchła w baraku awantura, która zamieniła się w bójkę i przeniosła się na podwórko. Tam też dokonano potwornego morderstwa.

Kto jest sprawcą zbrodni wykaże prowadzone dochodzenie. Policja zatrzymała wczoraj po obławie w dzielnicy portowej około 20 osób.

Największe podejrzenie skierowane jest na kochankę Archanielskiego.

Jak dowiadujemy się Archanielski niedawno opuścił więzienie w Wejherowie za sprawki, których dopuścił się w ub. roku.

Niewłaściwe kierowanie podań

w sprawach uczniowskich

W ostatnich czasach napływają nasowo pod adresem P. Prezydenta Rzplitej, Marszałka Śmigłego-Rydza, p. premiera, ministerstw i innych władz prośby, względnie zażalenia w sprawach uczniów szkół średnich, dotyczące dopuszczenia do egzaminów, przechodzenia ze szkoły do szkoły, zwolnienia od opłat szkolnych, promocji z klasy do klasy itp.

Ministerstwo W. R. i O. P. zwraca uwagę, że podania w sprawach uczniowskich należy kierować do dyrekcyj szkół, względnie, o ile dyrekcje nie są w możności ich załatwić w granicach własnej kompetencji — przesyłać do kuratoriów okręgów szkolnych przez odnośne dyrekcje.

Zażalenia, względnie odwołania od decyzji dyrekcji kierować należy do kuratoriów okręgów szkolnych, które rozstrzygają ostatecznie.

Podania, wnoszone niewłaściwie, będą w przyszłości zwracane petentom celem skierowania ich pod właściwym adresem.

Dwa trupy w kabinie operatora

Krwawy dramat miłosny

Brzeżany wstrząśnięte zostały wiadomością o krwawym dramacie miłosnym, jaki rozegrał się na zabawie Sokoła. Mianowicie na wspomnianej zabawie, w sali Sokoła, bawił również sierżant miejscowego garnizonu, 28-letni Stanisław Kowalczyk. Nad ranem sierżant opuścił salę balową. Po kilkunastu minutach powrócił w towarzystwie dwu niewiast.

Z jedną z tych niewiast począł tańczyć tango.

Po skończonym tańcu sierżant wziął niewiastę pod ramię i udał się z nią do operatorni kina Sokół, mieszczącej się w tym samym budynku.

W operatorni Kowalczyk poprosił mechanika, by zagrał mu płytę „Ty moje serce masz".

W czasie nagrywania tej płyty sierżant dobył rewolweru i dwoma wystrzałami w serce i w skroń pozbawił życia swą towarzyszkę. Następnie lufę przyłożył sobie do oka i wystrzeli, **zabijając się na miejscu.**

Jak się okazało, tragicznie zmarła nazywa się Helena Dąbrówna, pochodziła ze Lwowa i była tancerką w kawiarni Oaza.

Zmarły sierżant Kowalczyk był znany w mieście ze spokojnego usposobienia i szlachetności. Pozostawił on matkę i siostrę, które były na jego kompletnym utrzymaniu.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Różowy liścik

Pani Zofia Wiezierska jest tak zwaną herod — babą i mąż drży przed nią, niczym liść osiki Posłuszny jest naturalnie i cichy ,jak trusia, gdyż każda próba oporu grozi nieobliczalnymi konsekwencjami.

— Mężulku! — mówi co rano pani Zofia słodkim, lecz stanowczym głosikiem.

— Teraz obecnie na świeże powietrze trochę ide. Jak wrócę, żeby mi był do stołu ładnie nakryte!

I istotnie przed trzecią pan Wiezierski lata jak opętany. Rozkłada łyżki widelce.

Mycie statków również należy do Wiezierskiego. Jednakże rzadki ten gatunek małżonka byłby zadowolony ze swego losu, gdyby nie pewien niezwykły wypadek.

Otóż w skrzynce pocztowej państwa Wiezierskich pojawił się różowy liścik.

Pan Wiezierski spojrzał na list przez dziurki i zdębiał. Małżonka obrzuciła go mocno podejrzliwym spojrzeniem poczym oboje pobiegli do mieszkania po klucz do skrzynki. Lecz o dziwo! Klucz znikł bez śladu i długotrwałe poszukiwanie nie dały żadnego wyniku.

— Dawaj kluczyki! — syknęła pani Zofia, zamykając ostatnią szufladę.

— Masz, nicponiu! Schowałeś go. Czekaj oberwiesz za ten liścik od lafiryndy. Dawaj klucz pokrackie nasienie bo o wiele nie dasz, to ci zaraz tym wałkiem gruby fondziol rozkwaszę!

Na próżno biedny pan Wiezierski zaklinał się na wszystkie świętości, że klucza nie schował Na nic nie zdały się przysięgi i mściwa żona doświadczała go wałkiem oraz trzepaczką do późnego wieczora.

Kto się włamał nocą do skrzynki i wyjął z niej różowy liścik, pozostanie na zawsze tajemnicą.

Sądzicie, że pani Wiezierska? Kto wie, tak samo zresztą mniemał pan sędzia sta rościński, który tylko dl abraku dowodów uniewinił oskarżoną.

Z KRAJU

Fanatyczna zwolenniczka

„OCHRONY LOKATORÓW".

O niezwykłym przejawie swoistego sposobu trzymania się ustawy o ochronie lokatorów, donoszą z Warszawy. Przy ulicy Wiśniowej, w nowej dzielnicy miasta pewien właściciel domu wybudował dużą frontową część nowej kamienicy, a ostatnio przystąpił do rozbiórki starej oficyny, chcąc postawić nową. Lokatorów rudery przeniósł do nowego domu oprócz jednej tylko lokatorki parterowego mieszkania która uparła się i nie chce opuścić rudery, ponieważ „obowiązuje ochrona lokatorów".

Bezradny kamienicznik rozebrawczy ruderę czeka obecnie, aż uparta lokatorka — fanatyczna zwolenniczka „ochrony lokatorów" ustąpi.

Zawód miłosny

PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA.

Donosiliśmy już o niezwykłym samobójstwie Szajny vel Soni Hurwiczówny w hotelu Europejskim w Warszawie.

Przyczyną samobójstwa była tragedia miłosna samobójczyni z powodu porzucenia jej przez narzeczonego, który przyrzekł przed rokiem, że ją poślubi, a przed miesiącem zerwał narzeczeństwo.

Od tej chwili Hurwiczówna wpadłszy w depresję psychiczną, zaczęła zdradzać skłonności samobójcze.

18-letni morderca skazany

na dożywotnie więzienie

W Warszawie odbył się proces 18-letniego Henryka Minogi, mordercy Aleksandra Modrzakowskiego.

Modrzakowski miał na PKO. złożone 560 zł. Minoga postanowił zamordować Modrzakowskiego w celu zdobycia jego oszczędności. Do zbrodni namawiał swego kolegę Zdzisława Selmę. Krytycznego dnia Minoga wywabił z domu Modrzakowskiego w pole pod pretekstem sprzedaży rewolweru.

Ponieważ Selma nie przybył, Minoga postanowił sam działać. Kiedy znalazł się na torach kolejowych kilkunastu ciosami noża zamordował Modrzakowskiego.

Pozostawiona przy zamordowanym rękawiczka dopomogła do ujęcia mordercy. W dniu 22 bm. Minoga stanął przed sądem i został skazany na bezterminowe więzienie.

Morderca przyjął wyrok spokojnie.

Tajemnicze zniknięcie

KRAKOWIANINA W WARSZAWIE.

W tajemniczych okolicznościach zaginął w Warszawie pochodzący z Krakowa pan Henryk Rakowski.

P. Rakowski, liczący lat około 30, przyjechał do Warszawy w ubiegły czwartek i zatrzymał się w hotelu Bruhlowskim przy ul. Fredry.

W sobotę odwiedziła p. Rakowskiego w hotelu jakaś starsza pani w czerni. Boy hotelowy słyszał, jak p. Rakowski i nieznajoma razem głośno płakali. Od tej chwili wszelki ślad po Krakowianinie zaginął.

P. Rakowski pozostawił w hotelu elegancką skórzaną walizę i teczkę.

O tajemniczym zaginięciu dyrekcja hotelu zawiadomiła policję.

Student pod zarzutem

OSZUSTW MATRYMONIALNYCH.

Z polecenia władz prokuratorskich aresztowano i osadzono w więzieniu w Krakowie 30 letniego studenta Norberta Wolfa, oskarżonego o oszustwo, kradzież i poligamię.

Wolfa aresztowano wskutek doniesienia Marii Bończakówny - Wolfowej która zawiadomiła władze o zaginięciu jej męża. Jest to jedna z ofiar Wolfa. Przed dwoma miesiącami Wolf poznał Bończakównę i poślubił ją i wyłudziwszy od niej 2500 zł., porzucił młodą żonę. Podczas dochodzeń ustalono, że Wolf ma na sumieniu kilka kobiet, które w pobobny sposób oszukał.

Oszust przyznał się do winy: do czasu rozprawy sądowej osadzono go w więzieniu.

SPORT

Odżywianie sportowca

Ciekawy odczyt w Sosnowcu

We wszystkich krajach coraz więcej społeczeństwo poświęca uwagi sprawie wychowania fizycznego młodzieży, mając na celu podniesienie zdrowotności i rasy. I u nas Państwowa Rada Wychowania Fizycznego na ostatnim posiedzeniu w uchwałach swoich dała wyraz temu.

Udział w posiedzeniu nadwyższych czynników w państwie posiada swoją wymowę, ile wagi do zagadnienia wychowania fizycznego przywiązuje się u nas.

Instytucja społeczna, powołana do współpracy nad podniesieniem zdrowotności w kraju, jaką jest Polskie Towarzystwo Higieniczne w okresie czasu od listopada do 15 stycznia br. wspólnie ze stowarzyszeniem lekarzy sportowych zorganizowało cykl odczytów publicznych w Warszawie na temat „Zdrowie a wychowanie fizyczne".

Idąc za wskazaniami swego zarządu głównego — oddział sosnowiecki P. T. H. urządza w dniu 27 bm. o godzinie 12 w południe w sali odczytowej Polskiego Związku Pracowników Przemysłowo - Handlowych w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17-a odczyt pod tytułem „Odżywianie sportowca".

Jest to jeden z cyklu odczytów wygłoszonych w Warszawie.

Prelegentem będzie docent dr. med. Gustaw Szulc.

Temat odczytu, zważywszy że racjonalne odżywianie jest decydującym czynnikiem dla zdrowia i należytego rozwoju fizycznego i gruntownie musi być poznan przez osoby, biorące czynny udział w sporcie — wreszcie z uwagi na osobę prelegenta — dyrektora państwowego zakładu higieny w Warszawie, autora źródłowych prac w literaturze polskiej o odżywianiu — winien wzbudzić duże zainteresowanie.

Odczyt organizuje sekcja higieny odżywiania oddziału sosnowieckiego P. T. H. wspólnie z miejskim komitetem wychowania fizycznego i PW. w Sosnowcu.

Wstęp dla dorosłych 49 gr., dla młodzieży 20 gr. i dla stowarzyszonych przy zgłoszeniu grupowym wstęp 1 zł od 20 osób.

Zwycięstwo Jędrzejowskiej

W NICEI.

W poniedziałek odbył się w Nicei finał międzynarodowego turnieju tenisowego w grze podwójnej pań Jędrzejowska. grając wraz z Francuską Mathleu pokonały w finale parę Welwers — Omer Roy 6:2 6:0.

W poniedziałek rozpoczął się międzynarodowy turniej w Beaulleu z udziałem Hebdy i Tłoczyńskiego. W pierwszej turze Hebda pokonał Deada 6:2, 6:2, a Tłoczyński wygrłał z Burclem w stosunku 6:0, 6:2.

Grecja — Palestyna 1:0 (0:0)

O MISTRZOSTWO PIŁKARSKIE ŚWIATA.

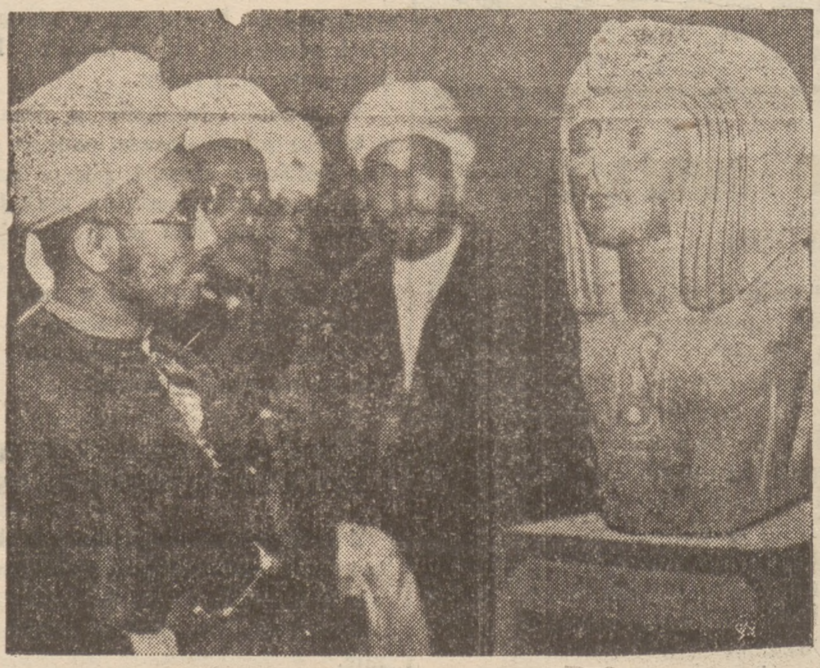
Na stadionie olimpijskim w Atenach rozegrano mecz piłkarski między Grecją a Palestyną, będący eliminacją do mistrzastw świata. Mecz ten zakończył się zwycięstwem Grecji w stosunku 1:0 (0.0). Mecz rozegrano przy wtórze szalonego wichru, który jednak nie odstraszył publiczności Zebrała się ona w pokaźnej liczbie 15.000 widzów.

Ponieważ w poprzednim meczu Grecja pokonała Palestynę 3 : 1 przeto obecnie Grecja zakwalifikowała się do następnego meczu eliminacyjnego z Węgrami **który odbędzie się w dniu 25 marca w Budapeszcie.**



PO NARODZINACH NA KRÓLEWSKIM DWORZE HOLENDERSKIM

Szczęśliwi rodzice: księżna Juliana i książę Bernardt wraz ze swą córką ks. Beatryczą.



KRÓLEWICZ YEMENTU W PARYŻU.

Do Paryża przybył jako gość rządu francuskiego jeden ze synów króla Yemenu ks. Seil El Islam Al Russein.

Na zdjęciu ks. Yemeński w Muzeum Louvre'a ogląda sfinksa egipskiego (w dziale starożytności egipskich).

Dobry żart

ŚWIATŁO.

— Dlaczego zostawiasz w pokoju palącą się lampę. gdy wychodzisz?

— Ze względu na włamywaczy!

— Niepotrzebne, zaopatrzeni są w latarki elektryczne.

WYKRĘCIŁ SIĘ.

— Panie. jedna z pszczół z pańskiego ula ukąsiła mego chłopca!

— O, bardzo żałuję! Niech mi pan ją wskaże, będzie ukarana!

———oOo———



PRAKTYCZNY WYNALAZEK.
Aha, więc dziś będzie deszcz!

Nr. Km. 1318/37, 349/38, 2500/37. 1300/37 i 275/38 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu II-go rewiru egzekucyjnego Jan Chrząstowski, zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Pańskiej pod Nr. 44-a, na zasadzie art. 602. 603 i 604 KPC., ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności roznych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchmości:

1) Dnia 1-go marca 1938 roku w I-szym terminie o godz. 10.30 w Sosnowcu przy ulicy Modrzejowskiej pod Nr. 24, składających się z różnych jesionek i pałt damskich, oszacowanych na łączną sumę 1050 złotych,

2) Dnia 2-go marca 1938 roku w I-szym terminie o godz. 10.30 w Modrzejowie przy ulicy Rynek pod Nr. 24, składających się z 1800 worków używanych jutowych. oszacowanych na łączną sumę 1000 zł.

3) Dnia 9-go marca 1938 roku w II-gim terminie o godz. 10.30 w Sosnowcu. ul. Robotnicza Nr. 1 m. 9, składających się z różnych ruchomości, oszacowanych na łączną sumę 1250 złotych.

4) Dnia 10-go marca 1938 roku w II-im terminie o godz. 10-ej w Sosnowcu przy ulicy Małachowskiego Nr. 9 m. 25, składających się z różnych ruchomości, oszacowanych na łączną sumę 2170 złotych.

5) Dnia 14-go marca 1938 roku w I-ym terminie o godz. 10-ej w Sosnowcu przy ulicy Małachowskiego Nr. 17. składających się z różnych ruchomości. oszacowanych na łączną sumę 750 złotych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik rewiru II-go
JAN CHRZĄSTOWSKI.

Sosnowiec, dnia 24 lutego 1938 roku.

Zawiadomienie

Tymczasowy Zarząd Koła Towarzyskiego w Sosnowcu zawiadamia niniejszym członków Koła o Walnym Zebraniu, które odbędzie się dnia 8 marca br. w lokalu własnym przy ul. Pierackiego 1 w Sosnowcu o godzinie 20.30. W razie niedojścia do skutku zebrania w powyższym terminie, odbędzie się ono tegoż dnia o godz. 21.30 bez względu na liczbę obecnych Członków.

DROBNE OGŁOSZENIA

ZGUBIONE DOKUMENTY

SZPRUCH STEFAN zgubił świadectwo formierskie wydane przez dyrekcję Fitzner, Gamper, Zielenewski w Dąbrowie.

JANKIEL SZENKIER zgubił świadectwo przemysłowe — handel obuwiem. — Sosnowiec. Targowa 1.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec. Teatralna 1. Red. odp.: Tadeusz Ilnski.